

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



**Tak, mamy gdzieś odzyskanie
niepodległości przez Ojczyznę,
tak jak naród i jego historię, a co
chodzi?**

K.

K.

Tak, mamy gdzieś odzyskanie niepodległości przez Ojczyznę, tak jak naród
i jego historię, a co chodzi?

11.11.2020

<https://czarnateoria.noblogs.org/general/tak-mamy-gdzies-odzyskanie-niepodleglosci-przez-ojczyzne-tak-jak-narod-i-jego-historie-a-co-chodzi/>

pl.anarchistlibraries.net

11.11.2020

My nie chcemy, aby obchody tego “święta” były “w końcu normalne”, żeby przywrócić porządek i oglądać jak dawniej w telewizji, polityków, generałów i innych pałarzy oraz jakiś kurwa celebrytów, muzyków poważanych, artystów i innych takich, którzy według logiki państwokapitału (ang. State Capital – w anarchistycznych tekstach oznacza kompleks państwa i kapitalizmu jako całość systemu dominacji instytucjonalnej; to moja propozycja tłumaczenia), pomnażają chwałę wolnej, demokratycznej, nowoczesnej i całkowicie wierno-poddańczej wobec silniejszych (czyli większości) graczy, OJCZYŹNY.

Jedno i drugie nam nie odpowiada. Już tłumaczę. Oczywiście, uważamy i mamy tu całkowite przekonanie co do naszej racji, że państwo i jego instytucje, agenci, aktorzy i przedstawiciele są powiązani ze sobą hierarchicznym systemem dominacji jednych nad innymi, i taka relacja społeczna, takie rozłożenie władzy jest zawsze, ostatecznie złe. Opresyjne, wobec kolejnych słabszych pod sobą, uciskające “od góry” kolejne emanacje władzy- policja, sądy, partię, opinia publiczna, media, oraz niżej zwyczajni kapo systemu- twój menadżer, pan radny, śmieszny nacjoinceł w mundurku i z gumowym karabinem w WOTcie, opiotwórczy głos z internetów, czy jakaś lokalna gwiazda sceny. No wiecie, oni. Nikt tak naprawdę nie lubi “onych”. My anarchiści. ci chcemy żeby osoby odpowiadały za siebie i swoje małe społeczności, to wymaga oczywiście większego zaangażowania, oddania oraz no niestety nie ma żadnej nagrody materialnej, w postaci pozycji społecznej, sławy czy innych takich upiórów ludzkiego umysłu. Tak, da się bez państwa budować drogi, polecieć w kosmos, wywieźć śmiecie i używać komputerów. Zdecydowana większość osób z ruchu anarchistycznego, z radością zasypie was przykładami, źródłami o bohaterskich rewolucjach z przeszłości, wizjami “po rewolucji” oraz całkiem dobrymi argumentami.

Państwo jako takie, stało się “wspólnotą” a nie osobistym folwarkiem monarchów, lub wręcz nim samym w jakimś dziwnym jeszcze trójkącie z panem boge, według historyków po pokoju westfalskim w 1648 roku, kończącym 19 letnią wojnę, o której nas nie uczyli nawet w szkołach średnich, bo musieli więcej żołnierzy wyklętych i papieża zmieścić. Niech im będzie, studiowałem różne zbędne na “rynku pracy” społeczne gówniane kierunki, na tyle długo i nieskutecznie, żeby tu się nieco rozpisać. Każda osoba kuma, że w pewnym momencie monarchowie zaczęli symbolicznie i realnie dzielić się władzą z książętami, parlamentami, radami przybocznymi itd., po to by zapobiec roszczeniom wynikającym z feudalizmu, a raczej przypisania całych regionów pod jedną osobę. Żaden szwagier siostry kuzynki więcej nie wy-

**Jeść Państwo, Partię i Policję.
K.**

Powiem więcej, widmo tamtych lat coś powraca ostatnio, z każdym protestem gdzie liberałowie dochodzą do głosu, a ludzi ubywa, z każdym wysrywem lisów, gadomskich i innych takich z tok.fm czy gdzie tam ich się trzyma, z każdą kolejną partią centrolewicową w najlepszym wypadku, z każdą kolejną liderką i liderem strajków i protestów z ostatnich lat, którzy zamienili się w sprzedajne kukły swoich mocodawców, a ludzie z przykrością w naszych oczach, wciąż pójdą za kolejnymi. I szczególnie ostatnio, z wielką wygraną duetu gwałciciel/rasista – transfobka i pałarka z górnej półki odpowiedzialna za cierpienie mnóstwa osób kolorowych i niecissheteronormatywnych. Biden-Harris, nowe bożyszcze polskich libków, rozsądni, rozważni, przywróć porządek na ulicach amerykańskich miast, jedni i drudzy siebie warc! Nie będzie nacjonalizm na ulicach (tylko w rządzie i policji jak zwykle), nie będzie też tych przeklętych antifiarzy, feministek, rdzennych i pozostałej tej głośnej i barbarzyńskiej dziczy. Tego chcą polskie libki, jak już pokonają Kaczora Dyktatora, natychmiast będą nas zamykać, oskarżać, delegalizować czy co tam jeszcze wymyślą, cześć będzie miała zaszczyt pójść na współpracę, niektórzy już uciekli, a będą i tacy dzisiejsi liderzy z demonstracji, znane ryje, aktywiści poważani i cytowani lewicowi aktywiści, że przy odrobinie szczęścia będą mogli pobawić się w jakąś partię i to w parlamencie nawet. Czy przesadzam? Może, nie wiem kurwa, zobaczmy. Kaszkieciarze zrobiają nam taką Syryję, że jeszcze długo się nie pozbieramy.

Ruch antyautorytarny w Polsce przez lata miał okazję się sporo nauczyć i przetrwamy każdych kolejnych popierdoleńców u władzy. Rzecz w tym żeby nie dać się wykorzystać z energii i chęci zmian tu i teraz, ani nie przyłożyć palca do jakiegoś świństwa (odwrócić się gdy koleżankę pałarze kręczą do suki, ojebać kogoś z kasy i takie inne klimaty).

Tak, to co się wydarzyło ostatnio, te protesty, te akcje bezpośrednie, solidarność i ganiecie nazioli jest czymś serio dużym i przełomowym. Ledwo jednak kurz opadł i libki zapomniały o naziolach i policji dręczących osoby kobiece, i z pełną mocą rozpoczęły swój festiwal politycznego spierdolenia. Następnym razem się uda xD

Za kilka godzin naziole zrobiają to swoje demo, jakie by ono nie było, walczmy o autonomię przestrzenną oraz ideową ma przyszłych protestach. To nie jest demo o kaczorze ale o prawach osób kobiecych, wypierdalaj jak Ci się nie podoba i jebać kurwa policje, czego nie rozumiesz?

A kaszkieciarze (jakieś socdemki, troki, pps i inni socjaliści państwowi) to też wróg, przypominam uczynnienie. Jeśli są wporzo, pierdolną partię jak każda ogarnięta osoba.

rwie prowincji z racji rodzinnych koligacji, bo teraz to jest Państwo, wspólnota nas wszystkich. Całkiem bezpieczne wyjście. Jeśli serio musicie mieć wskazane przykłady, zajrzyjcie do Kropotkina i jego "Pomocy Wzajemnej", gdzie omawia bunt chłopskie i mieszczańskie u schyłku średniowiecza, a jeśli naprawdę potrzebujecie więcej, Gelderloos, "Anarchy Works". Nie trzeba chyba dodawać, że taka osoba jak zbieracz gnoju (powszechne zajęcie późnego średniowiecza) oraz jakiś paniczyk grafik czy inny ćwierćhrabia mieli tak samo w tym wspólnym dobru. Nawet ten zbieracz gnoju i zwykły rzemieślnik – bednarz, z cechu miejskiego żyli w zupełnie innych światach.

Państwa sobie trwały, w tym przenajświętsza rzeczypospolita obojga narodów, od morza do morza, silna, potężna i to jeszcze z pierdoloną husarią na dodatek. Tyle że nie za bardzo, lecz tutaj chciałem rozjechać pojęcie narodowości. Otóż osób z różnych etnicznych grup w tej wielkiej pańskiej polsce było całe mnóstwo, lecz jak wiadomo jedna musi być ta najlepsza. Mało tego ta najlepsza nacja dodatkowo jeszcze wprowadza jakieś eugeniczne dydrymały, o różnym pochodzeniu klas, warstw społecznych. Panisko to było panisko, miał wolność, był sarmatą, wybrancom bożym i obrońcom narodu. A cham to cham- słowianin z bagien, niemal zwierzę. Tak, w historii było mnóstwo przypadków gdy wojownicza nacja najeżdżała inną, stanowiła władzę i wyższą kastę i z trudem lub nieraz w przeciągu jednego pokolenia, asymilowała z podbitą ludnością. Od Gutejczyków w Sumerze po być może, jakiś tam irańskich stepowych profesjonalnych morderców i zdobywców, którzy jakimś cudem zapędzili się w te cześć Europy. Niech sobie mają to widmo, niemalże połowa mitu polskości na tym się trzyma, szkoda by było... No właśnie, Słowianie, scytowie, sarmaci czy inne podzbiory niczego tu nie udowadniają, jeśli chodzi o pojęcie separacji narodu. Każdy od kogoś ostatecznie pochodzi, a to ile tysięcy kilometrów i setek lat nas dzieli to zupełny przypadek, a nie żaden dowód. Sprawa wiadoma, udowodniona naukowo i zwyczajnie naturalna. No ale spierdolony umysł musi sobie tworzyć podziały i Polacy to najlepsze Słowianiny, a tak naprawdę Irańscy mroczni, antyczni ninjowie na konikach, a reszta się nie liczy. I tak pomimo dziesiątek grup etnicznych, jedna była dominująca, litewskie elity szybko uległy polonizacji, a jakiś tam tatarów, białorusinów, rusinów, hucułów i innych takich wspomina się jedynie gdy trzeba przywołać mit przenajświętszej pierwszej wspaniałej. Ważne, że kochali Koronę i Przenajświętszą – w końcu też należąca do nich. Zostawiam już te sarmackie pierdolenie, bo mi anarchożupan wyrasta. W każdym bądź razie za kilkaset lat władza kapnie się, że ten szowinizm, te podziały mogą być świetnym narzędziem kontroli. W XIX wieku, epoce romantyzmu,

wzdychania do wzgórz, lasów i pradawnych czasów, ecofashowawe mocno, monarchowie, a właściwie już wtedy imperatorzy, władcy absolutni, musieli nieustannie powiększać swoje imperia oraz kolonię. Żołnierzy najemnych nie opłacało się już wystawiać, z resztą z rozwojem historii ludzkiego mięsa ginęło coraz więcej. I wtedy myk- bierzemy te romantyczne pierdolenie i robimy nacjonalizm! Każdy prawdziwy Niemiec, czyli Prusak, dla dobra przyszłej zjednoczonej niemieckiej ojczyzny, wskoczy w mundur i z radością podstawionymi pociągami pojedzie ginać kilkaset kilometrów dalej, gdzie są troszkę inni Niemcy. Wojny o hegemonie w niemieckojęzycznym świecie, były chyba pierwszymi przykładami wprowadzenia patriotycznego rekruta, motywowanego różnymi pierdołami jak naród i ojczyzna, który dawał się za jebać za interesy władców z dumą i wypiętą piersią. To już nie były bitewki paniczek rycerzyków, ale wojny narodów, etniczne czystki. A to wszystko z rozkazu osób o szalenie zróżnicowanym koktajlu etnicznym, jak to u monarchów i szlachty bywało. Oczywiście zaistniało tu jeszcze całe mnóstwo socjo-ekonomiczno-chuj-wie- jakich warunków, przypadków i zmiennych, ale nie oszukujmy się – to jest anarcholski blog i już chyba wszyscy kumają o co chodzi, jak się chcecie nad tym rozwodzić dalej, tam w internetach są miliony osób od tego.

Państwo to sztuczny twór, zupełnie dla osoby anarchistycznej nieistotny, w przeciwieństwie do np. dzielnicy, ulicy, części miasta, miejscówki za miastem, kawałka góry itd. Takie małe przestrzenie nie mieszczą w sobie tego romantycznego pierdolenia o dziadach i pradziadach, tutaj trzeba się skrzyknąć i ogarnąć. Tego chcemy, tak to widzimy, niech zakwitnie milion kolektywów i setki tysięcy stref autonomicznych. Naród, etniczny szowinizm to jeszcze większa bzdura, i to z konkretnie naukowego punktu widzenia. Zwłaszcza w części Europy gdzie przewalało się całe mnóstwo ludów. Bzdura i głupota, umacniania przez władze od niemalże 200 lat. Państwo i naród obroniły w historii Polskę! Władza zmusiła lud żeby się napierdalali o ich przywileje, nic więcej. Chłop przestał być zwierzęciem za Cara, fakt że w odpowiedzi na powstania, ale wciąż... Polskie paniczki gorsze od faszyzmu, kolejne twórcze rozwinięcie tego rodzaju ludzkiego gówna mieliśmy w II RP, równie mitycznej, wspaniałej i cudownej. Taki faszyzm z ludzką twarzą wujka co pierdolnąć w ryj może, więc lepiej nie podskakiwać. Ale ja się czuję Polakiem, tu się urodziłem, tak mnie wychowano. Nooo właśnie, tak jak Guernica śpiewała.

Tu ciągle chodzi o władze, o utrzymanie hierarchicznej drabiny gnębienia słabszych. Żadne narody, dziady, Ojczyzny, batory z mosiądzu, szabelki i koniki, buzdygany batoniki, piasty kołodzieje, panowie szlachta i książęta

się KURWA W OGÓLE NIE LICZĄ. Przyjmując skrajny materializm oczywiście, czy to z pozycji stirnerowskiej czy marksistowskiej, chodzi o to, że naród, ojczyzna, rząd, tradycja to wymyślone kurna rzeczy, takie bym powiedział, no spooki. Dla dobra osób są zbędne, w przeciwieństwie do bezpieczeństwa, schronienia, opieki medycznej i czasu na rozwijanie swoich pasji, od leżenia na kanapie po jakieś wspinanie się na góry czy coś.

I dlatego kurwa mamy gdzieś odzyskanie niepodległości, ojczyznę i jej "normalne" obchody z wąsatym panem hrabią prezydentem w TVN24. Dla nas, nie ma żadnej różnicy czy liberałowie czy konserwatyści odpierdalają tę szopkę, ten pierdolony teatrzyk, czy tam spektakl. Co jest dla nas ważne, że obecnie nacjonalizm zaczął się chwiać, coś się ruszyło gdy naziole obskoczyły od normików wpierdol kilka razy, a wszyscy mają z nich bekę i nienawidzą za bicie naszych koleżanek, matek, siostr, towarzyszek itd. Ale spokojnie, jak już liberałowie wygnają Kaczora Dyktatora, natychmiast wróci zdrowy, nowoczesny patriotyzm. Taki dla bogatych i zaradnych raczej, gdzie patriotyzm na rzecz widma etnicznego zyska nowe- ekonomiczne. Chodźcie na protesty, widzicie co oni pierdolą prawda? No.

Flagi, w ogóle co to ma być, jakaś szmata na kiju xD

A tu kilka przypominajek co o niepodległości (też wyrwanej i krwią przelaną wielce) myślą osoby anarcholskie z krainy jezior okupowanej przez rząd tzw. Republiki Finlandii:

<https://czarnateoria.noblogs.org/general/finlandia-ogien-i-plomienie-dla-patriotyzmu-wideo/>

<https://czarnateoria.noblogs.org/general/finlandia-100-lat-za-duzo-wideo/>

I jeszcze anarcholskie osoby z Grecji, krojące naziolom narodowe flagi

<https://czarnateoria.noblogs.org/general/grecja-faszystowskie-ataki-odparte-w-atenach-wideo/>

Fajne nie? Wyobraźcie sobie takie coś u nas...

To oczywiście był zamierzony krawędziowy tekst, proszę zwrócić uwagę, że nie dopierdoliłem się do osób aktywistycznych, narysowałem sobie edgy ramy, działajmy dalej. Tylko na kurwa prasłowiańskich bogów mułu i błota, nie wyskakujcie z tym patriotyzmem, nowoczesnym, lokalnym, agrarnym czy co tam Bookchin, staremu maoiście w pierdlu nawymyślał i ojczyznę naszą wspólną, lokalną, sralną czy inną bo krindżowa w chuj. Legitymacje z miejsca podarte i wyjebane przez okno. Serio.

Do osób koleżeńskich z ruchu antyautorytarnego: